Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się!

ŁODZIANIN

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Nr. 32 (616).

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz. W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota dnia 6 sierpnia 1927 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w. Rękopisów redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W Łodzi bez odn. miesięcznie 1.— złoty.
Z odnoszeniem do domu 1.20 „
Na prowincji z przes. poczt. 1.50 „
Zagranicą — miesięcznie 2.25 „

Rok XXII.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 300. Konto czek. PKO Nr. 60,398.

Cena 30 groszy.

Sprawiedliwość, wypędzona z sądów — idzie na ulicę.

Historja jest mistrzynią narodów. — **Nie zawsze jednak mistrzynią rządów.** rządzących narodami. Rządy są z reguły najwięcej obce tym wszystkim myślom, prądom i nastrojom, jakie w danym momencie nurtują wśród rządzonych przez nie narodów.

Czerpiąc swoje wiadomości z raportów jawnej i tajnej policji o nastrojach ludności, ze sprawozdań urzędników skarbowych o położeniu gospodarczem kraju, mają rządzący zazwyczaj jak najfałszywsze wyobrażenie o całokształcie położenia kraju, którego los oddał im rządy.

Wreszcie gdy tu i owdzie zaczną wybuchać bunty niezadowolenia, jako ostrzegawcze rakiety, że w masach wzrasta niezadowolenie z istniejących stosunków, rządy ufne w siłę wojska i policji zamiast usunąć przyczyny niezadowolenia, starają się siłą przemocy trzymać niezadowolonych w spokoju (!) i posłuszeństwie. Rezultat tej taktyki jest taki, jak gdyby chcąc uniknąć wybuchu kotła, zamknięto wszystkie wentyle, a nie zgaszono ognia i nie wypuszczono wody. I jak tu ostatnia kropla wody zamieniona w parę decyduje o rozsadzeniu kotła i zburzeniu całego budynku, tak i w stosunkach gospodarczo-społecznych czy prawno-politycznych następuje wybuch, gdy miara zła osiąga punkt, poza którym kończy się wytrzymałość fizyczna i psychiczna tych którym zło i bezprawie dokucza. Gdy ten punkt zostaje osiągnięty, wystarczy lada drobne bezprawie, aby rozpętać burzę, która zrywa wszelkie zapory stworzone jej przez rządy, jak nikłe zabawki, stawiane przez naiwne dzieci.

Mimo tylokrotnych potwierdzeń tej niezbitej prawdy przez historję, klasy rządzące i rządy nie chcą tej odwiecznej prawdy uznać, lecz doszukują się przyczyn wybuchów niezadowolonych mas w złośliwej agitacji przywódców, a obecnie zawsze komunistów.

Tej metodzie ukrywania właściwych przyczyn niezadowolenia mas, hołduje przedewszystkiem nasza reakcyjna prasa i wszystkie wystąpienia robotników w Polsce i zagranicą piętnuje jako dzieło agitacji komunistycznej. I tak olbrzymie według reakcyjnej prasy w rozmiarach i skutkach wystąpienie robotników Austrji nie jest protestem przeciw reakcyjnym, złym rządom prałata Seipla, który popiera i toleruje mordy socjalistycznych robotników przez faszystów — protestem przeciw prokuratorom, którzy zamiast morderców, oskarżają przed sądami socjalistów — nie jest protestem przeciw wyrokom sądów, które aczkolwiek demokratyczne w formie, to pod naciskiem czynników rządowych reakcyjnej prasy wydają niesprawiedliwe wyroki, uwalniające morderców od winy i kary, dlatego tylko, że mordowali socjalistycznych robotników. Nie, to wszystko dla burżuazyjnych pismaków nie istnieje. Winę za krwawe wypadki w Wiedniu ponoszą komuniści. A że w Wiedniu prawie komunistów niema, zrobiono z potężnej socjalistycznej partji Austrji właściwie komunistyczną partję, która tylko udaje, że jest socjalistyczną. Nie! panowie reakcjoniści! W Wiedniu rewolucję wywołali nie komuniści lecz niesprawiedliwe rządy i sędziowie, którzy zamiast prawu służą reakcji. A w końcu, to całe morze krzywdy i bezprawia, jakie klasa robotnicza znosi tam w Austrji, tu w Polsce pod rządami reakcji i wszędzie gdzie wy rządzicie. Zamilczając właściwą przyczynę krwawych rozruchów w Wiedniu sądzicie, że ukrycie w ten sposób te wszystkie bezprawia i krzywdy, akiej znosi, z racji waszych rządów państwem i życiem gospodarczem klasa robotnicza na całym świecie. Łudzicie się! Klasa robotnicza wie, gdzie są właściwi winowajcy ich przelanej krwi, nietylko w stolicy Austrji, ale w stolicach i miastach wszystkich krajów, gdzie panuje wasza sprawiedliwość i wasze prawa. A winowajcami tymi są sędziowie, którzy nie umieją służyć — tylko prawu.

Panowie porównajcie wydane niedawno przez nasze sądy dwa wyroki. Obszarnik zabija robotnika (za to, że się upomina o zaległą płacę), zostaje uwolniony za kaucją kilku tysięcy złotych. — Bezrobotny, do tego chory robotnik w Łodzi zabija w przystępie rozpaczy prezydenta Łodzi za to, że mu ten nie może dać pracy, zostaje postawiony przed sąd i skazany na śmierć. Czy nie widzicie różnicy w wyrokach?

Albo gdy robotnicy występują w obronie łamanych przez was ustaw, o czasie pracy, urlopach, to policja zamiast was, pakuje właśnie robotnika do więzienia. Lub gdy pozbawiacie robotnika pracy i skazujecie go na śmierć głodową nieraz, po 30 letniej pracy, za to, że korzysta z konstytucyjnych praw o wolności przekonań — jest socjalistą i należy do klasowego Związku. Czy chcecie, abym mnożył przykłady, jak prawo i sprawiedliwość jest stosowana do możnych i biedaków? I czy myślicie, że masy, widząc i czując tę waszą „sprawiedliwość" — nie są przepojone goryczą i uczuciem nienawiści do tych, w których rękach prawo staje się gwarantem panowania klasowej niesprawiedliwości?

Nie panowie, to nie komuniści są winni, gdy klasa robotnicza w pewnych momentach nie mogąc ścierpieć swojej krzywdy i bezprawia wychodzi na ulicę i w otwartej walce dochodzi swojej krzywdy. — Lecz wy i wyłącznie wy wszyscy, którzy gnębicie i wyzyskujecie klasę robotniczą, znosicie paliwo na stos, który wybucha pożarem buntów. Rządy zaś i sądy, które zamiast przeszkadzać tej waszej robocie, osłaniają ją pozorami prawa, są podpalaczami tych stosów. Nie zapominajcie, że sprawiedliwość nie da się zabić — wypędzona z sądów i gabinetów ministrów idzie na ulicę i staje w szeregach rewolucji.

Poseł Jan Stańczyk.

Protestacyjny strajk tramwajarzy.

W dniu 19 lipca zostało wystosowane żądanie do Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej o podwyżkę pensji dla wszystkich pracowników o 25 proc., dając termin do dnia 1 sierpnia.

Dyrekcja do dnia dzisiejszego nie dała odpowiedzi, wobec czego pracownicy tramwajowi na Ogólnem Zebraniu w dniu 4 b. m. uchwalili **jednodniowy strajk protestacyjny,** wskutek lekceważenia i nie dania odpowiedzi w swoim czasie, jak również niesłusznych nakładania kar przez Naczelnika Ruchu na pracowników.

Jeżeli Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej nie uwzględni naszych żądań do dnia 13 sierpnia, to po tym terminie przystąpimy do ostatecznej broni — strajku.

Ograniczenie prawa strajku w Anglji.

Angielska Partja Pracy i angielskie związki zawodowe przeżyły ubiegłe miesiące b. r. w ciężkiej walce z konserwatywnym, reakcyjnym rządem Baldwina. Wywołał tę ostrą walkę projekt ustawy, wniesionej przez rząd do Izby Gmin, ustawy ograniczającej prawo wolności strejku. Bezpośrednim powodem zaprojektowania tej ustawy, będącej zamachem burżuazji angielskiej na najelementarniejsze prawo robotnika — walki o swój byt — był zeszłoroczny olbrzymi strejk węglowy w Anglji, połączony z 10-dniowym strejkiem powszechnym. Strejk ów, przyprawił kapitał angielski o 300 miljonów funtów strat i napełnił burżuazję angielską najwyższem przerażeniem o przyszłość.

To też konserwatyści, korzystając z większości, w jakiej są w Izbie Gmin od ostatnich wyborów, ważyli się na przeprowadzenie billu antistrejkowego, nawet przy bardzo dalekiej od entuzjazmu, opinji liberałów angielskich, którzy przez usta Lloyd George'a dali wyraz obawom, iż bill antistrejkowy stanie się znowu powodem zaostrzenia walk społecznych w Anglji.

Ostatecznie projekt rządowy przeszedł przez pierwsze i drugie czytanie, przeszedł do komisji z paruset poprawkami Labour Party, które miały — wobec przewagi konserwatystów w parlamencie — raczej obstrukcyjny charakter! Prawie bez żadnych zmian przeszedł projekt przez czytanie trzecie, poczem został skwapliwie przyjęty przez Izbę Lordów i stał się obowiązującą ustawą.

W myśl artykułu pierwszego ustawy „nielegalnym" strejkiem jest ten, który nie ma na celu wyłącznie popierania zatargu przemysłowego w ramach określonej gałęzi przemysłu lub zawodu, do którego należą strejkujący i który celem lub skutkiem jest wywarcie drogą pośrednią lub bezpośrednią nacisku na rząd i społeczeństwo. Nielegalnem jest również udzielanie środków finansowych na rozpoczęcie, prowadzenie lub podtrzymywanie strejku tego rodzaju.

Kto ogłasza — głosi dalej art. I — wywołuje, lub podtrzymuje strejk nielegalny, w znaczeniu niniejszej ustawy, lub w nim bierze udział, będzie karany w sądowem postępowaniu uproszczonem grzywną do 10 f. szt. lub więzieniem do 3 miesięcy, albo w postępowaniu zwykłem więzieniem do 2 lat.

Prawna formuła nie daje definicji ścisłej, nie określa gdzie się kończy strejk przemysłowy, a zaczyna polityczny. A przecież zagadnienia gospodarcze, tak często splatają się nierozerwalnie z politycznemi, iż przeprowadzenie ścisłego rozgraniczenia staje się niemożliwe.

Ustawa wprowadza tu więc umyślną dowolność,

by dać sądom możność rozstrzygnięcia. Jak zaś rozstrzygnie sąd burżuazyjny, klasowy, zgóry można przewidzieć! Przytem jak rozstrzygnąć kwestję, czy strejk wywiera nacisk na rząd i społeczeństwo. Przecież można zgóry uznać, iż każdy strejk ma na celu wywarcie nacisku pewnej grupy społecznej (robotników) na drugą grupę (kapitalistów).

Artykuł 2-gi ustawy bierze w prawną obronę łamistrejków, tak dalece, iż

łamistrejk nie może być za nieuczestniczenie w strejku nielegalnym usuniętym ze stowarzyszenia

lub związku! Art. 3-ci broni łamistrejków przed „terrorem" strejkujących!

Charakterystyczny jest art. 4, który głosi, iż „wszystkie opłaty na cele polityczne związku, składane przez zrzeszonych, winny być ściągane i przechowywane oddzielnie od składek, przeznaczonych na inne cele związku. Żadna część majątku związku poza sumami w ten sposób zgromadzonemi, nie może być przeznaczona na osiągnięcie celów politycznych".

Koroną jednak wszystkiego, na co się w tym billu reakcja angielska wysiliła, jest art. 5, który głosi, iż rozporządzenia służbowe o instytucjach cywilnych państwa będą zawierały klauzulę,

zabraniające stałym funkcjonarjuszom urzędów publicznych być członkami

delegatami lub reprezentantami organizacyj „mających w pierwszem rzędzie na celu wywieranie wpływu na ustalenie wynagrodzeń lub warunków pracy swych członków" (!!). Artykuł ten nie wymaga komentarzy, jest on wyraźnem ograniczeniem praw funkcjonarjuszy publicznych w walce o poprawę bytu!

Tak wyglądają najważniejsze postanowienia billu. Nawet liczni deputowani konserwatywni, głosując za jego przeprowadzeniem, mieli poważne zastrzeżenia co do jego celowości.

Bill o Trade Unionach poruszył i wzburzył opinję robotniczą w Anglji. Należy mieć nadzieję, iż, choć bill ów obowiązuje, żywot jego nie będzie zbyt długi. Najbliższe wybory angielskie przyniosą prawdopodobnie znowu zwycięstwo angielskim towarzyszom.

Wówczas reakcyjny bill rządu Baldwina powędruje do historycznego lamusa gdzie powędrowało już tyle wysiłków reakcji, dążących do odwrócenia biegu dziejów i oddalenia zwycięstwa klasy robotniczej.

R. Dąbrowski.

Federacja Młodzieży Socjalistycznej w Polsce.

Niech żyje pokój świata.

31 lipca 1914 roku złożył swoje życie na ołtarzu ludzkości nieśmiertelny apostoł pokoju i międzynarodowego braterstwa — Jean Jaures (Jan Żores).

Nazajutrz, jakgdyby zbrodniczym czynem militarysty wyzwolona, rozszalała ponad globem ziemskim straszliwa burza światowej wojny.

Polało się morze krwi proletarjackiej w obronie sprzecznych interesów mocarstw burżuazyjnych.

Pulsujące życiem kraje walczących

zaczerwieniły się nie gasnącemi łunami pożogi i pokryły kurhanami wielu miljonów pomordowanych chłopów i robotników.

Dzisiaj, kiedy po raz trzynasty przeżywamy rocznicę wybuchu czteroletniej rzezi światowej, widmo nowej i jeszcze okrutniejszej wojny nie opuszcza progów Europy. Państwa burżuazyjne coraz energiczniej i jawniej zbroją się i przygotowują do nowej próby sił. Burżuazja znieprawia dusze młodzieży wszczepianym od najmłodszego wieku militaryzmem. Powstania uciskanych dla celów zysku, narodów padają tłumione brutalnemi represjami. Na frontach pozaeuropejskich grają armaty i kartaczownice jak za czasów wielkiej światowej wojny. Faszystowskie Włochy rozniecają iskry wojenne wewnątrz Europy.

Jakby niedość ziemia nasiąknęła krwią ofiar straszliwej wojny i łzami opłakujących śmierć i kalectwo najbliższych!

Jakby dziesięć miljonów ludzi pełnych siły twórczej, którzy polegli na polach morderczych bitew, nie było dostatecznem oskarżeniem szowinizmu i imperjalistycznej polityki mocarstw!

Jakby nie widziano nieprzeliczonych legij inwalidów wojennych, niezdolnych do życiodajnej pracy i skazanych na męki śmierci głodowej!

Widmo nowej wojny stojące na progach Europy, zagraża również i Polsce. Rozzuchwalony sytuacją polityczną rodzimy nacjonalizm, opętany szałem nienawiści narodowościowej, pełnemi rękami sieje krwawe ziarno wojny. Niebezpieczeństwo jest coraz bliższe i coraz groźniejsze!

Do walki z upiorem wojny staje odważnie i w poczuciu swojej odpowiedzialności socjalistyczna młodzież proletarjacka. Młode pokolenie robotniczej i chłopskiej Polski również przyłącza się do solidarnej walki świata Pracy.

Jako socjaliści rozumiemy, iż jedynie nowy ustrój, który poprzez kordony graniczne połączy ludzkość węzłami braterskiej miłości, na zawsze usunie niebezpieczeństwo krwawej wojny. Jednakże pełni wiary zwycięstwa podejmujemy naszą walkę i w ustroju dzisiejszym.

Młodzi pracownicy fizyczni i umysłowi, socjaliści polscy, niemieccy i żydowscy chylimy nasze sztandary ponad trumną nieśmiertelnego bohatera Jana Żoresa, który życie swoje położył za sprawę międzynarodowej solidarności proletarjatu.

Rzucamy śmiałe wyzwanie militarystycznemu znieprawieniu, kultowi skrwawionego miecza straszliwym rzeziom wojennym.

Niechaj bracia nie mordują braci; niechaj ludzkość nie ocieka nadaremno wylaną krwią proletarjacką i łzami matek i ojców!

Niechaj widmo okrutnej zawieruchy wojennej odejdzie na zawsze od progów świata!

Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów!

Niech żyje socjalizm!

Stow. Młodz. Pol. „Siła" Górnego Śląska.

Organizacja Młodzieży TUR.

„Siła„ Śląska Cieszyńskiego.

Sozialistischer Jugendbund in Polen.

Związek Socjalistycznej Młodzieży Żydowskiej „Frajhajt".

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akademickiej).

Kolejarze zapowiadają walkę

przeciw nowemu projektowi płac.

Wydział Wykonawczy ZZK. na posiedzeniu swem 2 sierpnia uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

Wydz. Wyk. ZZK. po dokładnem rozważeniu obu przez MK. opracowanych projektów nowego uposażenia kolejarzy etatowych i nieetatowych, stwierdza:

Oba projekty przekreślają zupełnie solenne przyrzeczenie rządu poparte powagą decyzji jego premjera, że z dniem 1. IX. b. r. płace pracowników kolejowych zostaną podwyższone i z zapowiedzianej podwyżki czynią poprostu jakąś igraszkę, która podkopując wśród kolejarzy wiarę w oświadczenia rządu, powadze jego wręcz uchybia, a zawiedzione i rozczarowane rzesze kolejarskie wzburzyć musi do głębi.

W szczególności:

1) Projekt płac dla etatowych a) daje podwyżkę tylko nielicznej grupie stanowisk wyższych, natomiast przeważającą liczbę stanowisk średnich i niższych wraz z przytłaczającą większością pracowników etatowych zbywa jakimś ochłapem paru procentowym lub zgoła idącym w ułamki procentów, przyczem duża liczba pracowników traci nawet z dotychczasowego uposażenia poważniejsze kwoty. b) Daje pewne podwyżki tylko samotnym, natomiast żonatym i obarczonym rodzinami podwyżki te obcina przy odbieraniu obecnego dodatku na żonę i 2 dzieci tak, jak gdyby pracowników specjalnie kolejowych chciało się karać za to, że posiadają rodziny, gdy inne kategorje pracowników dodatek rodzinny w pełni zatrzymują nadal. c) W stosunku do poszczególnych obecnych grup uposażenia, a w grupach tych w stosunku do poszczególnych stanowisk służbowych daje podwyżki zupełnie niewspółmiernie, dla jednych wyższe, dla drugich wręcz krzywdzące, co ma chyba na celu wywołanie wśród pracowników wzajemnych walk i zawiści.

2) Projekt dla nieetatowych a) zupełnie obala obecne nieświetne wprawdzie, zawsze jednak stałe ogólne normy płacy, stwarzając w to miejsce jakiś chaos miejscowych płac i rzucając przytem stałodziennych na pastwę samowoli administracji. b) Krzywdzi stałodziennych nietylko materjalnie ale i moralnie w ten sposób, że pracowników stale na kolei zatrudnionych, pełniących te same obowiązki i tę samą ponoszących odpowiedzialność co etatowi, traktuje jako coś gorszego, przez wyłączanie ich z ogólnego szematu płac, przez co blisko 120.000 pracowników do pracy zupełnie się zniechęca.

Nadto, dane kolejarzom przez rząd w jego solennych kilkakrotnych oświadczeniach, tudzież w dekrecie prezydenta R. P. z dn. 24. 9. 1926 roku o „przedsiębiorstwie Polskich Kolei państwowych" gwarancje, że ich prawa nabyte zostaną uszanowane — oba ministerjalne projekty łamią bez żadnej ceremonji przez odbieranie kolejarzom na przyszłość różnych dodatków do uposażenia i praw zapewnionych im obecnie obowiązującemi przepisami o uposażeniu.

Przeciwko tym projektom M. K. zupełnie chaotycznym, niesprawiedliwym, nawskroś antydemokratycznym i antyspołecznym — WW. ZZK. zakłada jak najbardziej kategoryczny protest i odrzucając bezwzględnie projekty nowego, odrębnego dla kolejarzy uposażenia, domaga się dotrzymania zapowiedzi rządu w tym sensie, by w ramach dotychczasowych, ogólnie obowiązujących norm uposażeniowych, płace wszystkich bez wyjątku kolejarzy zostały podwyższone do poziomu obecnej drożyzny a to z dn. 1. 9. r. b. zgodnie z decyzją szefa rządu.

WW. zapowiada, że gdyby M. K. chciało projekty obecne kolejarzom narzucić, wywoła to ze strony mas kolejarskich gwałtowny opór, który nie cofnie się przed powszechnym strajkiem na kolejach.

WW. poleca prezydjum: a) by oba projekty ministerjalne wraz z procentowem oświetleniem zmian obecnego uposażenia rozesłało poszczególnym członkom obecnego gabinetu, gdyż trudno poprostu w to uwierzyć, by potworne i dla spokoju w kraju wręcz niebezpieczne pomysły zyskać miały aprobatę Rady ministrów;

b) by toż samo natychmiast rozesłało do wszystkich Kół miejscowych, celem poinformowania ogółu kolejarzy o tem, co im grozi i przygotowania ich na wszelki wypadek do walki.

Sejm będzie zwołany dopiero we wrześniu.

Natychmiast po zamknięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu, klub poselski P. P. S. wypowiadział się za ponownem zwołaniem Sejmu ze względu na to, że sejm miał na warsztacie cały szereg spraw, jak uchwalenie ustaw samorządowych, uchylenie kagańcowego dekretu prasowego, odwołanie wprowadzonych liczników telefonicznych, poprawa bytu dla pracowników państwowych, walka z wrastającą drożyzną i t.p. pierwszorzędnych spraw.

Jednak pozostało to tylko pobożnem życzeniem, bo niestety przedstawiciele burżuazji polski i mniejszości narodowych nie poparli tego wniosku. A zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na żądanie posłów zgodnie z Konstytucją wymaga podpisów jednej trzeciej ogólnej liczby posłów. Początkowo rozpatrzenie petycji do Pana Prezydenta odroczono do 2 sierpnia. Okazało się jednak, że i obecnie niema większości na podpisanie wniosku.

Klub żydowski i stronnictwo chłopskie wypowiedziały się przeciwko żądaniu zwołania nadzwyczajnej sesji, a prawica zdecydowała że dopiero w połowie sierpnia należy wysyłać petycję. Ponieważ Prezydent obowiązany jest zwołać sejm w ciągu dwuch tygodni od dnia złożenia petycji, więc Sejm będzie zwołany dopiero w pierwszych dniach września.

Czy dojdzie to jednak wogóle do skutku niewiadomo, bo rząd nie wypowiada swego stanowiska w tej sprawie, z drugiej strony niewątpliwem jest, że proponowany porządek obrad nie jest aprobowany przyź rząd, gdyż te właśnie sprawy były powodem zamknięcia sesji.

Z drugiej strony Sejm obecny dogorywa, gdyż kadencja jego istnienia zgodnie z konstytucją dobiega końca i już w listopadzie sejm winien ustąpić miejsca swemu następcy i w międzyczasie rząd może rozwiązać sejm i zarządzić nowe wybory.

W ciągu najbliższych miesięcy rząd winien złożyć sejmowi projekt budżetu na następny rok, co zajmie niewątpliwie sporo czasu, a tu kadencja upływa.

Jakie rząd w tej sprawie — budżetu — zajmie stanowisko również pozostaje pod znakiem zapytania. Jesteśmy w okresie sanacyjnych niespodzianek.

W. P.

POCHÓD SOCJALIZMU

Rozlewa się szeroko po kraju fala socjalistyczna. W miejscowościach, które przed paroma jeszcze laty były własnością niezaprzeczalną wszelakiego kołtuństwa, reakcji i klerykalizmu, dziś głosowanie powszechne obdarza mandatami socjalistów; wszędzie wyrastają frakcje radnych P.P.S., często bardzo musimy brać udział w magistratach, niekiedy obejmować pełnię władzy w miastach.

Ale i gminy wiejskie otwarły wrota dla Partji. Zwycięstwo jest duże, obowiązki trzeba podjąć ogromne.

Traktowanie samorządu wyłącznie, jako trybuny agitacyjnej, byłoby śmiesznym przeżytkiem. Samorząd — to teren realnej, codziennej pracy, która musi przynosić masom pracującym również realne korzyści, to jedna z podstaw ustroju demokratycznego Państwa, to — zarazem — szkoła dla zastępów działaczy robotniczych, szkoła kierowania życiem zbiorowym i ponoszenia odpowiedzialności.

Towarzysze radni, ławnicy, wójtowie, burmistrze, prezydenci wzięli na siebie — przyjmując wybór ludności — dużą odpowiedzialność i wobec tej ludności, i wobec całej klasy robotniczej i wobec Partji.

Partyjne władze centralne udzielą wszelkiej możliwej pomocy; na prowincji, w każdej zdobytej miejscowości, trzeba pracy, nieraz ofiarnej, zawsze wytężonej. Zajęte posterunki mają wagę pierwszorzędną dla przyszłości Socjalizmu w Polsce, dla walki o demokrację.

Socjalistyczne rady i magistraty.

W wyniku zakończonych w Kongresówce i na Kresach Wschodnich wyborów, dokonanych do rad: miejskich i wiejskich, które to wybory przyniosły naogół wielki sukces wyborczy P.P.S. i klasowym związkom zawodowym, cały szereg rad miejskich i magistratów, jak również gmin wiejskich ma większość socjalistyczną. Do miast o większości socjalistycznej zaliczyć należy przedewszystkiem następujące miasta: Radom, Lublin, Łowicz, Radomsko, Aleksandrów Kujawski, Radziejów Kujawski, Nowa-Wilejka, Turek Kaliski, Jędrzejów Kielecki, Łuków Siedlecki, Słominki Kieleckie, Wierzbnik, Nowo-Święciany, Skarżysko-Kamienna, Ostrów Mazowiecki, Opoczno-Radomskie, Nowy Dwór, Zakroczym, Kraśnik, Kowel.

Czerwone gminy wiejskie.

Jeżeli chodzi o wieś, to również cały szereg gmin ma większość socjalistycznych radnych i wójtów i ich zastępców — socjalistów-pepesowców. Dużo gmin wybrało tylko samych socjalistów.

Mamy następujące czerwone rady gminne: Ćmielów Kielecki, Duraczów Konecki, Bobrowniki Będzińskie, Bliżyn Radomski, Łazy, Sędziszów Jędrzejowski, Huta-Stara Częstochowska, Dźbów Częstochowski, Klikowa Tarnowska, Chlewiska Radomskie, Borek-Fałęcki (pod Krakowem).

Gmina — pod zarządem kobiet.

W Gwoździcu (pow. czortkowski) pod Lwowem, wszystkie mandaty przy wyborach gminnych zdobyły kobiety.

Obok powstania „rzeczypospolitej babińskiej" notuje prasa lwowska inny wypadek, gdzie znów dwie żony zwyciężyły swoich mężów. Miało to miejsce w gminie Minutowicach, gdzie na jednej z dwóch zwalczających się list figurowali: nauczyciel i pop prawosławny, a na drugiej ich „połowice".

I lista tych ostatnich wzięła górę.

PROKURATOR.

Wojskowym nie wolno się żenić bez zezwolenia władzy przełożonej. O kwalifikacjach moralnych kandydatki na żonę oficera rozstrzyga tak zwana komisja małżeńska, która ma baczyć, aby do gniazd oficerów nie dostały się kobiety o zaszarganej opinji.

Wydawałoby się, że w państwie demokratycznem, jakiem jest Polska, względy na pochodzenie kandydatek na żony oficerskie nie będą brane zupełnie pod rozwagę, gdyż konstytucja przyznajmniej na papierze zniosła wszelkie tytuły rodowe i zrównała wszystkich w obliczu prawa. Aliści często zdarza się, że komisje nie godzą się na małżeństwa oficerów z pannami niskiego pochodzenia.

Przytrafiło się to pewnemu kapitanowi w Warszawie, którego narzeczoną komisja uznała za „trędowatą", a w ślad zatem nie zezwoliła na małżeństwo, gdyż „trędowata" była córką ślusarza. Kapitan mimo to jednak ożenił się z panną, za co został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Kapitan przed trybunałem nie okazywał żadnej skruchy.

— Orzeczenie komisji — mówił on — że nie wolno poślubić mi córki ślusarza dotknęło mnie, jak obelga, ja bowiem sam jestem także... synem ślusarza. I oto mnie, synowi ślusarza daliście szlify oficera Wojsk Polskich, a jej, także córce ślusarza, wzbraniacie poślubić oficera. Gdzie tu logika, gdzie sprawiedliwość, o którą walczyliśmy na tyłu pobojowiskach? Gdzie jest demokracja, która zrównała wszystkich?

Panowie sędziowie, macie dwie ewentualności do wyboru, albo uniewinnijcie mnie, albo każcie, aby szarże oficerskie złożyli wszyscy synowie ślusarzy, krawców, szewców i t. p., a w ich rzędzie i ja.

Przemówienie to zrobiło na obecnych kolosalne wrażenie. Sędziowie zrozumieli, że kapitanowi wyrządzono krzywdę, że działał on w stanie najwyższego rozdrażnienia i jego ślub był tylko protestem przeciwko podeptaniu jego honoru przez fatalne orzeczenie komisji.

Wobec tego wyrok uniewinniający, jak się to mówi, wisiał w powietrzu.

Ale wtedy podniósł się prokurator wojskowy i wygłosił mniejwięcej takie przemówienie:

— Oskarżony mógł się czuć dotkniętym orzeczeniem komisji. Ja na jego miejscu prawdopodobnie postąpiłbym tak samo. Oskarżony jednak złamał prawo. Może ono być złe i bezmyślne, antydemokratyczne i krzywdzące, ale jak długo ono obowiązuje, ja, prokurator, muszę ścigać każdego, który je obraża, wy zaś, panowie sędziowie, jesteście od tego, aby łamiącego je karać.

Przemówienie prokuratora odniosło skutek, kapitan został skazany na sześć tygodni twierdzy.

D. R.

Robotnicy, popierajcie swojego „Łodzianina"

We wtorek, dnia 2 sierpnia r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem tow.

Franciszek Minecki

członek P. P. S. dzielnicy Koziny, pracownik Obwodu Funduszu Bezrobocia.
Cześć Jego pamięci!
Komitet dzielnicy Koziny P.P.S.

Co słychać na szerokim świecie?

Socjalistyczny Berlin — za pokojem świata.

W poniedziałek, 1 sierpnia wieczorem socjal-demokratyczna partja niemiecka organizowała w Berlinie, w rocznicę wybuchu wojny światowej wielką manifestację pod hasłem: „Precz z wojną i groźbą wojny. Niech żyje pokój i Socjalizm". Pochód z kilkunastoma orkiestrami, sztandarami i transparentami był wielki — przeciąga przez godzinę. Rezolucje stwierdzają, że czynniki które doprowadziły w 1914 roku do wybuchu wojny i które ponoszą odpowiedzialność za niepowetowane klęski i szkody, dążą obecnie ponownie do wywołania wojny. Przebieg manifestacji był spokojny.

O ułaskawienie włoskich anarchistów.

W sprawie skazanych na śmierć przed kilku laty przez Sądy amerykańskie, anarchistów włoskich Sacco i Vanzeltiego, przez obradujący w Paryżu Kongres Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych została przyjęta jednomyślna uchwała, domagająca się ułaskawienia dla skazanych anarchistów, którzy w ostatnich dniach rozpoczęli głodówkę protestacyjną.

Robotnicza milicja wiedeńska pozostaje.

Utworzona przez Socjalistyczny magistrat Wiednia podczas gorących dni buntu robotniczego przeciwko niesprawiedliwemu wyrokowi, uniewinniającemu sprawców zabójstwa dokonanego na socjalistów — miejska milicja robotnicza w liczbie 3000 osób zostaje nadal utrzymana mimo sprzeciwu reakcji.

Rozbrojenie morskie — pobożnym życzeniem.

Obradująca w Genewie Konferencja przedstawicieli wielkich mocarstw w sprawie przeprowadzenia rozbrojenia na morzu pozostanie zdaje się narazie pobożnem życzeniem, gdyż każde państwo biorące udział w Konferencji gorąco pragnie rozbroić lecz nie siebie, a swego sąsiada. Rezultatem może być jeszcze większe zbrojenie

Przyjazne stosunki Polski z Sowietami.

Rokowania prowadzone przez przedstawicieli rządów Polskiego i Sowietów o zawarcie traktatu handlowego i paktu o nieagresji, a przerwane z powodu zabójstwa posła Sowieckiego w Warszawie Wojkowa, zostały obecnie wznowione przez posła polskiego w Moskwie Patka i jest nadzieja doprowadzenia rokowań w najbliższym czasie do pomyślnego końca.

Polska a Litwa.

Od kilku tygodni bawi w Polsce prof. uniwersytetu kowieńskiego, p. J. A. Herbaczewski, który propaguje ideę zbliżenia kulturalnego polsko litewskiego i występuje jako zwolennik porozumienia dwuch sąsiedzkich krajów. Za to spotyka go naganka w nacjonalistycznej prasie kowieńskiej, szczególniej w „Lietuwoi".

Profesor w odpowiedzi napisał list otwarty, w którym wręcz oświadcza: „w Polsce bawię za wiedzą i cichą zgodą prezesa ministrów Waldemarasa". Po powrocie do Kowna prof. Herbaczewski ma szerzej porozmawiać z rządem i z przeciwnikami swoimi o swojej wizycie w Polsce.

Bylibyśmy radzi, gdyby pobyt prof. Herbaczewskiego w Polsce odniósł ten skutek przynajmniej, że otworzy się droga do wzajemnej wymiany myśli i poznania się bliższego społeczeństwa polskiego i litewskiego, jeżeli Rządy jeszcze nie umieją się porozumiewać.

Kryjówka monarchisty francuskiego Daudeta--odszukana.

Słynny monarchista francuski redaktor Leon Daudet, który przebywając w więzieniu, przed miesiącem podstępnie został wypuszczony z więzienia, jak się okazało zbiegł z więzienia w Paryżu i wyjechał za granicę do Belgji. Daudet zgadza się powrócić do więzienia lecz pod warunkiem, że minister sprawiedliwości przeprowadzi dochodzenie w sprawie jego skargi i gdy wyżsi funkcjonarjusze policji będą oddani do dyspozycji władz Sądowych. Daudet był skazany za oszczerstwo, rzucone na szofera w sprawie zabójstwa czy samobójstwa syna Daudeta.

W. P.

Dom zdrowia robotniczego dziecka.

Otwarcie Sanatorjum Kasy Chorych w Tuszynku.

Ubiegła niedziela, 31 lipca r.b. była dobrym dniem dla Kasy Chorych m. Łodzi. Dzień ten był poświęcony otwarciu w Tuszynku pierwszego pawilonu, przeznaczonego na sanatoryjne leczenie dzieci proletarjackich, już w dziecięcym wieku zagrożonych wielką plagą dziesiątkującą klasę robotniczą.

Kasa Chorych może doprawdy być dumną ze swego dzieła kroczenia naprzód w dziedzinie racjonalnego lecznictwa. Dobre dzieło mówi samo za siebie i nie wymaga reklamacji.

Również nie zaszkodzi abstynencja i przeciwdziałanie ze strony chadeków, którzy obrazili się że otwarcie pawilonu nie miało charakteru religijnego. Najskuteczniejszym środkiem ratowania zagrożonego zdrowia młodego pokolenia robotniczego jest nic co innego jak tylko jaknajwięcej słońca i jeszcze raz słońca i dobrego odżywiania się.

Przed dwoma laty Kasa Chorych kupiła w odległości około 30 kilometrów od Łodzi, tuż za Tuszynem olbrzymią połać ładnego, suchego, położonego na wysokim terenie lasu przestrzeni 240 morgów. I w tej pięknej miejscowości Kasa Chorych przystąpiła do budowy „domów zdrowia".

Pierwszy z tych pawilonów przeznaczony na 120 dzieci (60 dziewcząt i 60 chłopców) właśnie już został wybudowany i oddany do użytku. Budowa dalszych pięciu pawilonów będzie uskuteczniana rok rocznie po jednym pawilonie.

Na uroczystość otwarcia dokonaną w ubiegłą niedzielę, zjechali się bardzo liczni przedstawiciele centralnego rządu, władz administracyjnych, Kas Chorych, związków: lekarzy, instytucji społecznych i szerokie masy przedstawicieli proletarjatu łódzkiego, by na własne oczy zobaczyć rezultat prac. dokonanych przez władze Kasy Chorych.

Wśród obecnych widzimy: wicewojewodę łódzkiego d-ra Lewickiego, delegatów. Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Wysłoucha i Frankowską, starostę Rżewskiego, ogólno państwowego Związku Kas Chorych t. dr. Krigiera, Krokowskiego Związku t. dr. Medyńskiego, Łódzkiego Związku t. Danielewicza i dr. Wieluńskiego, senatora t. dr. Kopcińskiego, przedstawicieli zarządów i delegatów Związków Zawodowych.

O godzinie 2 po poł. nastąpiło uroczyste otwarcie pawilonu. Zarząd Kasy witał zaproszonych gości. Przecięcia wstęgi dokonał w imieniu ministra pracy naczelnik Wysłonek wygłaszając odpowiednie przemówienie wyrażając podziękowanie Zarządowi za stworzenie tej pożytecznej instytucji przeznaczonej dla biednej dziatwy robotniczej. Tylko zasada terytorjalnych żywotnych Kas Chorych daje możność na stosowanie nowoczesnego skutecznego lecznictwa.

Po uroczystości otwarcia nastąpiło zwiedzanie pięknego, widnego, czystego budynku pawilonu, w którym pomieszczono już 120 dzieci w wieku od 4 do 14 lat.

Następnie zebrani w skupieniu wysłuchali referatów: wice-dyrektora tow. inż. Lucjana Szustera o właściwościach terenowych Tuszynka, o zamierzeniach na przyszłość, oraz naczelnego lekarza dr. W. Tomaszewicza o właściwościach leczniczych sanatoryjnego leczenia osób zagrożonych gruźlicą. Referaty były nagrodzone oklaskami, poczem goście udali się do lasu na skromny podwieczorek, urządzony przez gospodarzy.

W czasie pożywienia wygłosili przemówienia przedstawiciele władz, bratnich instytucji i związków zawodowych.

Orkiestra elektrowni odegrała hymn państwowy. Jeszcze Polska nie zginęła, Pierwszą Brygadę, hymn robotniczy, Czerwony Sztandar i Na Barykady, co zebrani wysłuchali stojąc.

Kasa Chorych ma przed sobą jeszcze ogrom pożytecznej pracy.

J. D.

* * *

Następny, powiększony, numer Łodzianina poza zwykłym materjałem za wierać będzie artykuły poświęcone kli matycznemu leczeniu, oraz specjalny dodatek ilustrowany, w związku z otwarciem przez Kasę Chorych w Łodzi pierwszego pawilonu Sanatorjum w Tuszynku. Numer zawierać będzie 14 stron druku.

W walce o poprawę bytu.

Zwycięstwo włókniarzy bielskich.

Związek Zawodowy Rob. i Rob. Przem. Włókien. w Polsce, oddział w Bielsku po uprzednim porozumieniu się z Zarządem głównym wymówił z dn. 15 VII 27. obowiązującą umowę w przemyśle włókienniczym na terenie Bielsko-Biała i zażądał podwyższenia płac o 25 proc. w motywach swych wskazując, że płace w Bielsku są o 30 proc niższe od płac łódzkich.

Po odbyciu 3 konferencji z udziałem Inspektora Pracy p. Ciencialy w sobotę dn. 30 VII. 27 r. podpisano umowę na zasadzie której tkacze otrzymali 10 proc. a pozostali robotnicy 11 proc. podwyżki. Podwyżka obowiązuje od dn. 1 b. m.

Praca organizacyjna na prowincji.

Warcholstwo tak zwanej lewicy.

W sobotę dnia 30 lipca r. b. odbyło się Walne Zebranie członków oddziału Związku Zawodowego Włókienniczego w Tomaszowie Mazowieckim.

Zebranie w drugim terminie zagaił tow. Dąbrowski powołując na przewodniczącego tow. Kozarskiego, który udzielił głosu przedstawicielowi Zarządu Głównego tow. Walczakowi.

Tow. Walczak w obszernym referacie omówił historję cele i zadania ruchu zawodowego jak również poddał ostrej krytyce stanowisko t. zw. „lewicowców", którzy doprowadzili oddział do takiego stanu organizacyjnego, że miałby członków szewców, krawców, i t. p. lecz nie miałby włókniarzy. Zarząd główny widział się zmuszonym oddział rozwiązać i nanowo zorganizować.

Po referacie tow. Walczaka tymczasowy Zarząd zdał sprawozdanie, z którego wynikało, że Zarząd odbył 14 posiedzeń, załatwiono 53 sprawy w fabrykach obsłużono kilka wieców i ma sówek. Zakupiono do bibljoteki liczące 412 tomów 15 nowych tomów.

Członków oddział liczy zarejestrowanych na dzień 30 VII. 27 r. 270.

Sprawozdanie Zarządu Oddziatu jak i referat zebrani przyjęli po krótkiej dyskusji jednogłośnie do wiadomości i wybrano nowy Zarząd Oddziału.

W końcu napiętnować należy prowokacyjne zachowanie się członka „Lewicy" niejakiego Palińskiego Stanisława który gwałtem usiłował wedrzeć się na salę obrad aczkolwiek od roku nie jest członkiem Związku. Jedynie stanowcza postawa zgromadzonych zmusiła tego przedstawiciela „jednolitego frontu„ do opuszczenia zebrania i zaniechania rozbicia Walnego Zebrania.

Przyczem zaznaczyć wypada że, Poliński zgromadził pod oknami lokalu w którym odbywało się Zebranie grupy „szumowin lewicy" w celu rozbicia zebrania.

OBCE DARMOZJADY.

Jak wiadomo, robotniczy rząd meksykański w Ameryce, z powodu zbyt wielkiego rozpanoszenia się tam duchowieństwa, przez zawładnięcie przez nie w 80 procentach własnością ziemską — ponieważ nie mógł sobie inaczej poradzić z tem rozwielmożnieniem biskupów i księży — nie zważając na przewidywane protesty, a może i klątwy ze strony Stolicy Apostolskiej i duchowieństwa całego świata — nakazał wielu biskupom i księżom opuścić Meksyk, zaś majątki ich skonfiskował i oddał chłopom — przeważnie tym, którzy u owych wydalonych duchownych byli dworskimi sługami lub robotnikami.

Z tej racji większa część wydalonych duchownych, wyjechała do Rzymu i tam zamieszkała pod opieką papieża, mającego w pałacach watykańskich tysiące pokoi do swego rozporządzenia.

Tam w Rzymie niedawno odwiedził ich biskup podlaski, Przeździecki, oraz zawiózł im pismo od biskupów polskich, z kondolencją, czyli ze współczuciem, oświadczając im zarazem w imieniu biskupów polskich, iż gotowi są część ich przyjąć do swoich djecezyj w Polsce — na czas dłuższy. Że zaś rząd meksykańsk zdaje się wcale nie ma ochoty do przyjęci cia tych wygnańców z powrotem — spodziewać się przet należy, że raz przyjęcdo Polski, pozos ną w niej na zawsze.

Z tej racji ;dna z gazet czyni taką uwagę,

„Chyba bi kup Przeździecki oświadczenie to złoży bez wiedzy rządu Polskiego, który na brak księży w Polsce zdaje się niema powodu narzekać, zaś zboża na chleb chyba Rząd nie ma zadużo, skoro kupuje je i zwozi z zagranicy.

Ma za to Rząd za dużo bezrobotnych biedaków, łaknących kawałka chleba i nie mogących znaleźć sobie pracy na utrzymanie — w miastach polskich odczuwa się wielki brak mieszkań, a przecież takim meksykańskim gościom trzebaby nie takie jak prostym ludziom mieszkania szykować, a tu ciasnota i bez nich się odczuwa.

Nasz chłop i robotnik musi często chleba po innych krajach szukać, a tu nam do Polski na nasz chleb mają zjechać meksykańskie wypędki".

R.

Budowa robotniczych mieszkań w Warszawie.

Nowojorska firma budowlana, For. P. V. Chapman Co, Inc. złożyła Magistratowi Warszawskiemu ofertę na masową budowę mieszkań na placach, dostarczonych przez miasto. Firma podejmuje się budowy do 14.000 mieszkań przyczem Magistrat musiałby zagwarantować usunięcie we właściwym czasie przeszkód w doprowadzeniu wody, gazu, elektryczności, zabrukowanie i oświetlenie ulic oraz kanalizację. Natomiast przedsiębiorstwo składa gwarancję ukończenia robót w przewidzianych terminach i wykonanie ich na poziomie technicznym zgóry określonym.

Trzeba zaznaczyć że firma w całości dostarcza i zabezpiecza odpowiednie fundusze na budowę, obowiązuje się do zatrudnienia wyłącznie polskich robotników i używania jedynie polskich materjałów budowlanych. Całość zadania swego oblicza na 3 lata.

Wzamian miasto zobowiąże się do opłacenia przez 28 lat czynszu dzierżawnego w dolarach, samo prowadząc administrację budynków. Po upływie wymienionego terminu nieruchomości te stają się bez żadnych obciążeń własnością gminy miejskiej.

Według przypuszczeń firmy komorne może być niższe nawet od dzisiejszych norm warszawskich, aczkolwiek mieszkania chapmanowskie stanęły o wiele wyżej od naszych dzisiejszych pod względem swych wygód i urządzenia. Wobec tych wszystkich danych, oferta wydaje się dość korzystna. Dlatego też zasługuje na dokładne jej rozpatrzenie, przez władze miejskie.

Żeńskie Obozy letnie Czerwonego Harcerstwa.

Łódzki Kom. Okr. Robot. Gromad Harcerskich przy Org. Młodz. T.U.R. urządza obozy letnie dla czerwonego Harcerstwa w czasie od 14 sierpnia do 3 września 1927 r. w województwie łódzkiem. Obozy będą prowadzone pod fachowem kierownictwem i należytą opieką; rozkład czasu będzie ściśle wypełniony według znajomości wychowania fizycznego i duchowego młodzieży.

Troskliwa opieka, zapewnienie normalnych warunków bytowania w okolicach lesistych, daje nam gwarancję, że obozy letnie niewątpliwie przyczynią się do polepszenia zdrowia młodzieży.

Rodzice! w waszym interesie leży, by córki wasze mogły odetchnąć świeżem powietrzem.

Bliższych informacji może udzielić codziennie do 13-go sierpnia r. b. między 6—9 wiecz. Skałecka K. i Kwaśniewski R. w Sekretarjacie ul. Juljusza 28.

Nadesłane wydawnictwa.

„Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi".

Ukazał się N-r 8 „Wiadomości Kasy Chorych m. Łodzi". Na treść składają się następujące artykuły: Obrady nad projektem nowej ustawy. Sądy pracy w Niemczech. O zdrowe zęby (ciąg dalszy). Środki lokomocji Pogotowia Kasy Chorych m. Łodzi. Zgłaszanie zmian zarobku. Jak uniknąć zachorowań na czerwonkę i tyfus brzuszny. Z żałobnej karty. Z życia kasy. Z życia kas zamiejscowych. Wiadomości różne: miejscowe, z kraju, ze świata. Rachunek działalności, wydatki i ruch członków Kas Chorych Województwa Łódzkiego za I-szy kwartał 1927 r. Ruch wydawniczy.

Robotniczy Przegląd Gospodarczy.

Ukazał się świeży, 7 numer „ROBOTNICZEGO PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO". Znajdujemy w nim pracę tow. posła Bronisława Ziemięckiego na temat X-ej Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie, następnie A. Z. — Strajk robotników budowlanych w Warszawie — dalszy ciąg obszernego artykułu S. Lewickiego na wciąż aktualny temat „Komercjalizacja przedsiębiorstw państwowych i komunalnych", Wiesława Wohnouta o „działalności budowlanej Gminy Wiedeńskiej", wreszcie dalszy ciąg artykułu H. K.; traktujący o „Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej i stosunku do niej klasy robotniczej".

Bogatą treść numeru uzupełnia zwykły dział kroniki.

KRONIKA.

Zabawa Ogrodowa.

W dniu 7 sierpnia r. b. t. j. w niedzielę o godz. 2 po południu odbędzie się WIELKA ZABAWA OGRODOWA w ogrodzie p. Wegnera przy ul. Mazowieckiej za Niciarnią.

Bufet obficie zaopatrzony. — Strzelnica, — Kosz szczęścia, — Wzlot balonów, — Orkiestra; tańce i t. p. niespodzianki.

Dojazd tramwajami 10 do ul. Kunitzera oraz 16 do ul. Konstytucyjnej.

Wszystkich towarzyszy, towarzyszki oraz sympatyków zaprasza

Komitet Zabawy
Dzielnicy Widzew.

Jak uniknąć zachorowań na czerwonkę i tyfus brzuszny.

Ponieważ corocznie w okresie letnich miesięcy wzmaga się liczba zachorowań na czerwonkę i tyfus brzuszny, Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej zwraca uwagę ogółu mieszkańców miasta, iż zachorowań można łatwo uniknąć, o ile nie będziemy zaniedbywać poniższych wskazań:

1. Nie pić surowej wody.
2. Nie pić mleka nieprzegotowanego.
3. Nie kupować owoców i jarzyn od niechlujnych sprzedawców.
4. Nie jeść owoców nieobranych.
5. Myć ręce przed jedzeniem.
6. Chronić produkty spożywcze przed kurzem i muchami.
7. Nakłaniać wszystkich do tępienia much.
8. Nakłaniać rodzinę chorego do przyjęcia szczepionek zapobiegawczych.
9. Zawiadamiać o spostrzeżonych uchybieniach sanitarnych.
10. Zawiadamiać o zachorowaniach na choroby zakaźne, Wydział Zdrowotności Publicznej, Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 1, 1 piętro, okienko Nr. 12.

Różne wiadomości.

Niezwykła dedykacja.

Znany historyk włoski, Salvemini, zmuszony emigrować z ojczyzny i pozbawiony prawa obywatelstwa w rodzinnym kraju przesłał Mussoliniemu amerykańskie wydanie swojego dzieła p. t. „Faszyzm i jego przestępstwa", z dedykacją: Mussoliniemu, memu głównemu współpracownikowi". Otrzymawszy ten upominek, Mussolini rozkazał przesłać do wszystkich biur pocztowych we Włoszech cyrkularz z drobiazgowym opisem książki, tak, aby żaden egzemplarz nie uszedł konfiskacie, a to pod groźbą najsurowszej kary.

Płacić! Płacić!

Mussolini, to człowiek genjalny. Kto o tem jeszcze wątpi, niech się przekona. Niewyczerpana jest pomysłowość „boskiego Benita", jeśli chodzi o nakładanie podatków na obywateli. Niedawno nałożył podatek na kawalerów: muszą się żenić (Italja potrzebuje żołnierzy!) albo płacić.— I kawalerowie płacą... Na kapitalistów nie nakłada nowych podatków.

Teraz wydał Mussolini rozporządzenie, mocą którego każde gospodarstwo domowe obowiązane jest wnosić opłatę za radjo, bez względu na to, czy rodzina posiada aparat odbiorczy, czy też go nie ma. Idąc dalej tym torem, obywatele faszystowskich Włoch mogą doczekać się dalszych takich podatków przymusowych, np. od psów albo od rowerów. Nieszczęśliwy obywatel woła: Ależ ja nie mam psa, nie mam roweru! Nie masz? Nic nie szkodzi, powinieneś mieć, a podatek zapłać. Mądrze, mądrze rządzi Mussolini!...

Komunikat.

Baczność b. Więźniowie Polityczni!

W dniu 7 b. m. o godz. 10-ej rano w lokalu własnym przy ul. Kopernika 45, odbędzie się NADZWYCZAJNE ZEBRANIE byłych Więźniów Politycznych.

Sprawy bardzo ważne.

Zarząd.

Z życia młodzieży T.U.R-a.

KOMUNIKAT.

Zarząd Koła im. St. Worcella Łódzkiej Organizacji Młodzieży T.U.R. urządza w dniu 14 sierpnia 1927 r.

WYCIECZKĘ

w okolice Tomaszowa Mazowieckiego.

W programie: od godz. 11-ej rano do 3-ej poł. zwiedzanie Niebieskich Źródeł, grot, rzeki Pilicy i Łódki, od godz. 4-ej do wieczora — zabawa z udziałem członków Tomaszowskiej Org. Mł. TUR.

Koszta przejazdu wyniosą około zł. 2.—

Zapisy członków Org. Mł. T. U. R. P. P. S. i sympatyków przyjmuje sekretarjat w środy i soboty od 7 — 9 wiecz. do dnia 10 sierpnia.

Towarzyszki i Towarzysze!!!

Niechaj nikogo nie braknie na wycieczce!

Już składajcie swe oszczędności!

Zaagitujcie jaknajwiększą ilość swych znajomych!!!

Baczność Delegaci i Poborcy!

W środę dn. 10 b. m. o godz. 6-ej po południu w sali O. K. Z. Z. przy ul. Narutowicza 50, odbędzie się zebranie Delegatów i Poborców Związku Włókienniczego (Klasowego.)

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich konieczna.

Z ŻYCIA PARTJI.

Dzielnica Bałuty.

„Komitet dzielnicy Bałuty P. P. S." urządza w dniu 14 względnie 15 sierpnia 1927 r. zabawę leśną w lesie zgierskim, od rana do późnego wieczora, na powiększenie bibljoteki dzielnicowej.

W dniu 7 sierpnia 1927 r. o godz. 10 rano odbędzie się ogólne zebranie członków partji i sympatyków dz. Bałuty.

Komitet dz. Bałuty wyzywa wszystkich członków, zalegających w opłatach ponad 3 miesiące, aby w terminie do dnia 15 sierpnia b. r. uregulowali wszelkie należności, gdyż w przeciwnym razie będą z organizacji wykluczeni.

Dzielnica Zielona.

Skarbnik urzęduje we wtorki, piątki od godz. 7 do 9 wiecz. i w niedzielę od od godz. 10 do 12 w poł.

Ceny ogłoszeń: **Miejscowe:** Drobne: za wyraz 5 groszy (najmniej 50 groszy). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 5 groszy. **Zwyczajne:** Za 1 milimetr jednołamowe 15 groszy (str. 8 łam.), komunikaty, nekrologi i w tekście przed kroniką po 35 groszy (strona 4-łamowa). Zamiejscowe o 50 procent i zagraniczne o 100 procent drożej.
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości i milimetra

Redaktor odpowiedzialny: Al. Nowakowski. Druk J. K. Baranowskiego w Łodzi, Piotrkowska 109. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S.